Rok IT^ Warszawa, 21 Czerwca Nr.J23

POLSKA

ŻYWIEC
MIASTO TRADYCJI MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO



Kościół Farny
z kaplicą Komorowskich z XV w.

Fot. T. Zamojski,

„Bądźże Żubrze podległy Białemu Orłowi
Życzyszli zdrowia ciału, a także okowi —
Bo gdy się mu sprzeciwisz, toć oczy wybodzie
A potem cię i żywcem ze skóry oskubie.
A gdy go będziesz nosił spokojnie na głowie
On też tobie da spokój, wierz-że mojej mowie“

Takim oto wierszem upomina pod przenośnią herbu, swe rodzinne miasto sławetny wójt żywiecki z końca XVII, a początku XVIII wieku — Andrzej Komonicki, autor „Chronografji", czyli dziejopisu żywieckiego, w którym roczne dzieje spraw przeszłych i starodawnych miasta Żywca, pobliskich jego miejsc, znajduje się.“



Fot. „Sztuka*4.

Żywiczanka w stroju uroczystym.

Kolebką bowiem dzisiejszego Żywca był Stary Żywiec, dawniej osiedle, na wyrąbanej przestrzeni olbrzymiej puszczy założone, a obecnie maleńka wioseczka, leżąca nad Sołą w kotlinie, pokrytej niegdyś nieprzejrzanemu dziewiczeini borami bukowo-dębowemi. Kryły one w sobie niezliczone ilości wszelakiego, dzikiego zwierza, boć i żubry, jak głosi legenda, nie były w nich rzadkością. Istnieje zachowane wśród ludu podanie, iż mieszkańcy Żywca, polując kiedyś w lesie, napotkali potężnego żubra, którego, osaczywszy i pojmawszy, ofiarowali księciu Kazimierzowi Oświęcimskiemu, a zato otrzymali odeń



Fot.„Sztuka*1.

Piękna główka żywiczanki
iv *„złotej czapce.*

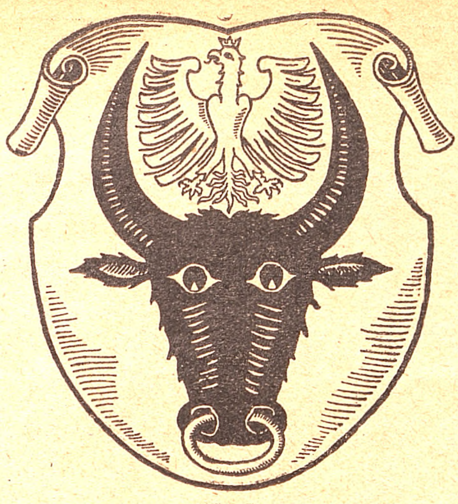
herb w postaci głowy żubrzej z orłem polskim przed rogami, którym do dziś dnia miasto się pieczętuje.

I nazwa miejscowości ma pochodzić podobno od tych przepaścistych dębów i buczników oraz nieprzebranej ilości rodzących się w nich co rok żołędzi i bukwi (orzeszków bukowych), któremi „żywiono" liczne stada nierogacizny, A one następnie „żywiły[11] sobą ludzi, zaś hodowla ich i handel niemi wraz z handlem rąbanem i spławianem Sołą drzewem, ściągały kupców ze wszystkich stron, przyczyniając się do rozwoju i dobrobytu mieszkańców. I rzeczywiście Żywiec posiada jeszcze teraz silnie zorganizowany cech rzeźniczy, który jest pozostałością przeszłości, a wędliny żywieckie są słynne nietylko w Polsce, lecz i w całym świecie.

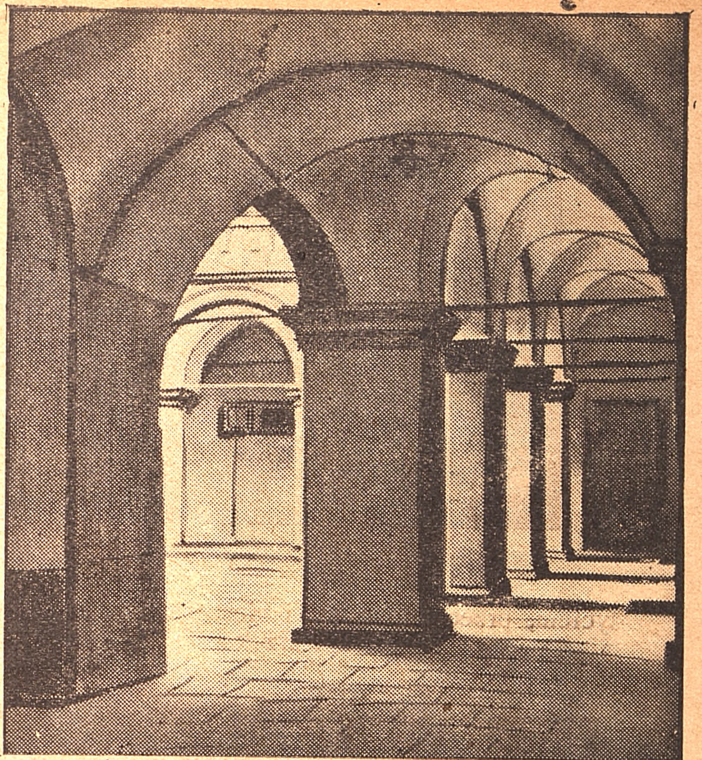
Dzieje Żywiecczyzny sięgają tych odległych stuleci, kiedy, będąc związaną z ziemią Zatorską i Oświęcimską, znajdowała się, począwszy od XI w. we władaniu samodzielnych książąt śląskich. Z epoki tej pozostał jeszcze najstarszy dokument w postaci pi-



Sfroje mieszczan żywieckich.



Herb m. Żywca.



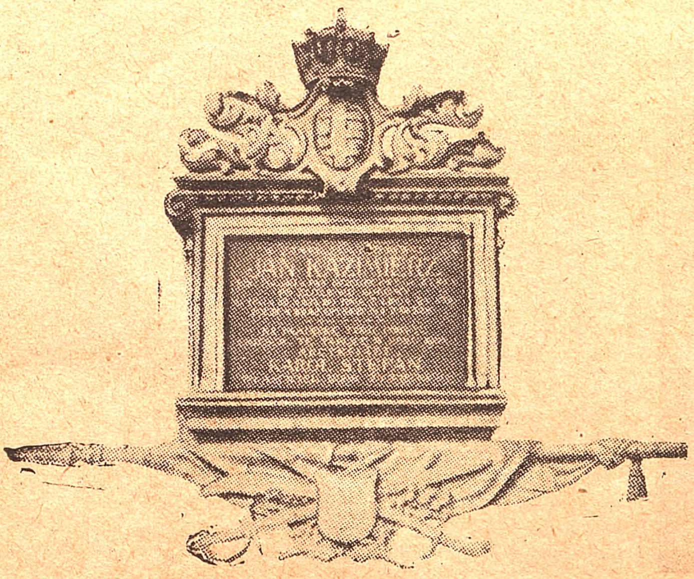
Fot. W Dubowski.

Dziedziniec arkadowy Starego Zamku.

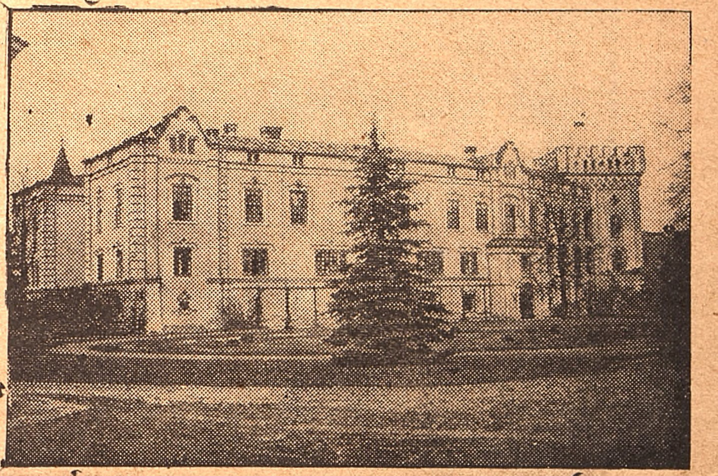
sanego przywileju, ostatniego z książąt piastowskich ks. Przemysława, który się do naszych czasów, w archiwum magistratu Żywca, dochował. W wieku XV dostaje się Żywieckie pod władzę rycerskiego rodu Skrzyńskich, herbu Łabędź, posiadających zamki na Bukowem, Barwałdzie i Grójcu, a trudniących się, według zwyczaju niemieckich „raubitterów", coprawda bardzo w Polsce prześladowanym, rozbojem, z położonego na górze Grójcu zamczyska pod Żywcem urządzali Skrzyńscy wypady zbójnickie na dążące z Węgier do Krakowa karawany kupieckie. Z warowni tej nie pozostało dziś ani śladu poza zachowaną wśród ludu legendą o tajnych, podziemiach gankach i lochach, wiodących do drugiego zamku, zbudowanego niegdyś na górze Żar, a zwanego Barwałdzkim.

Prześladowany przez rządy polskie za rozboje ród Skrzyńskich w połowie XV w. wyginął, a żywiecczyzna przechodzi na własność króla Kazimierza Jagiellończyka, który w nagrodę zasług obdarowuje nią Piotra Komorowskiego, herbu Korczak, pana na Orawie i Lipkowie. Pod władaniem Komorowskich, którzy obdarzali miasto coraz to nowerni przywilejami i nadaniami, dochodzi ono do nadzwyczajnego rozkwitu. W tym okresie zostaje też wzniesiony. kościół parafjalny. Jednak dalsi potomkowie rodu podupadłszy odstępują dobra swe królowej Konstancji drugiej żonie Zygmunta III, która, dbając o potrzeby miejscowej ludności, wznosi kościoły w Jeleśni i Milówce, a co najważniejsze w dziejach Żywca, wydaje dn. 5 marca 1626 r. przywilej, zabraniający Żydom osiedlania się i handlowania w niem. „Aby przekupniów rąk swoich jak i obcych w mieście nie było, a osobliwie Żydów, których z Państwa Żywieckiego wyganiać potrzeba." Na tej podstawie, chlubi się Żywiec po dziś dzień tem, że jest czysto polskiem miastem i jedynem w Polsce, które nie posiada Izraelitów w obrębie swych murów.

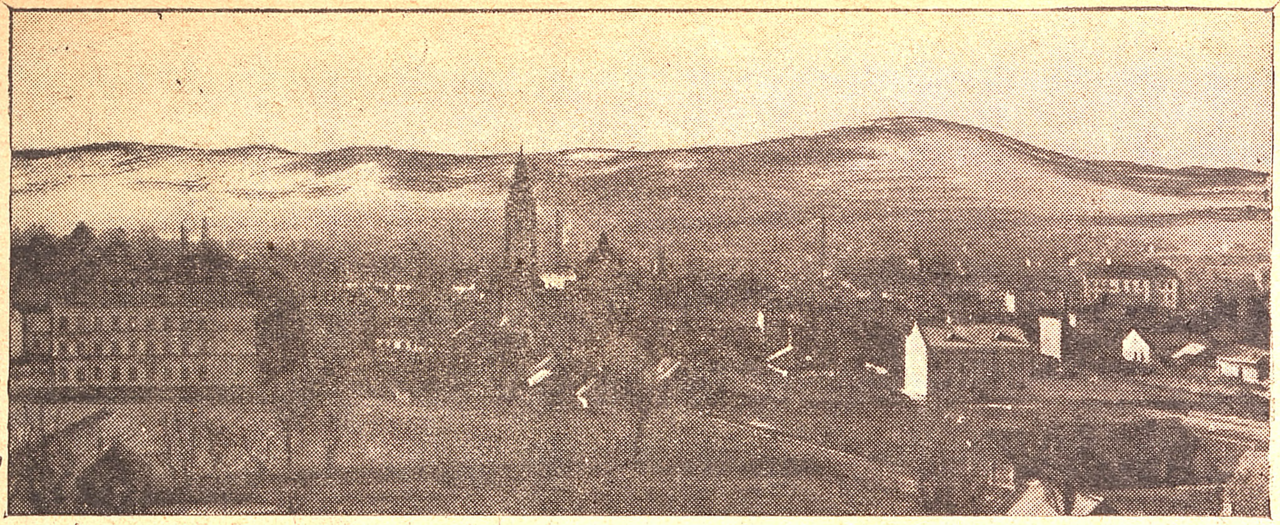
Za panowania spadkobiercy Jana Kazimierza wsławia się Żywiec bohaterską obroną mieszczan i chłopów, podczas pamiętnego napadu szwedzkiego, lecz król, choć po abdykacji tu mieszka, złamany



Tablica pamiątkowa ku czci króla Jana Kazimierza
wmurowana W Stärym Zamku-



Stary Zamek
pamiętny pobytem króla Jana Kazimierza,



Ogólny widok Żywca. Fot. W. Dubowski.

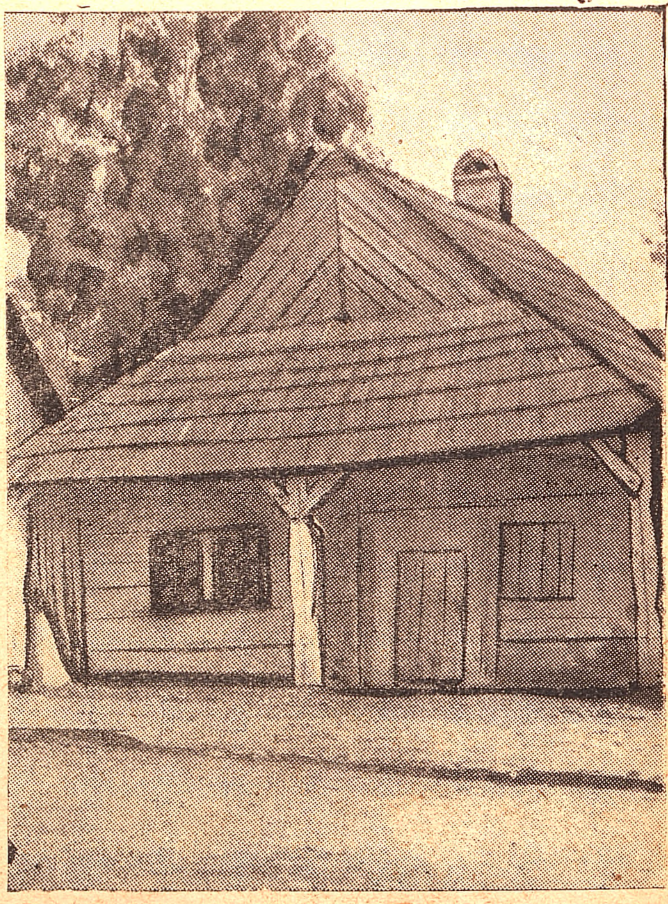
życiem, przeciwnościami i nieszczęściami, spadającemi wówczas na Polskę, zrzeka się dziedzictwa, które nabywa odeń Jan hr. Wielopolski z Pieskowej Skały, wielki kanclerz koronny, ożeniony z potomkinią Komorowskich, kasztelanką Oświęcimską. Przez półtora wieku pozostaje Państwo Żywieckie w rękach tej rodziny, lecz z czasem przechodzi w posiadanie Albrechta Saskiego, syna Fryde yka Augusta, elektora i króla polskiego, a następnie prawem spadku dostaje się arcyksiążętom austrjackim z dynastji Habsburgów, przy której pozostały do ostatniej chwili wszystkie obszary leśne wraz z pałacem czyli nowym zamkiem. Resztę zaś, głównie majątki rolne, otrzymała na własność Akademja Umiejętności w Krakowie.

Dobra żywieckie szczyciły się i szczycą obecnie



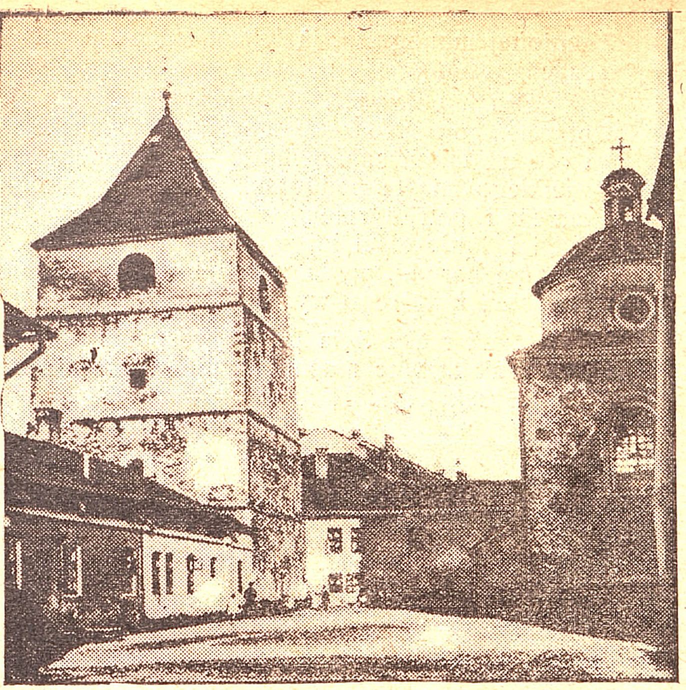
Fot. W. Dubowski.

Kościółek Św. Krzyża.



Fot. W. Dubowski.

Stary dom drewniany.

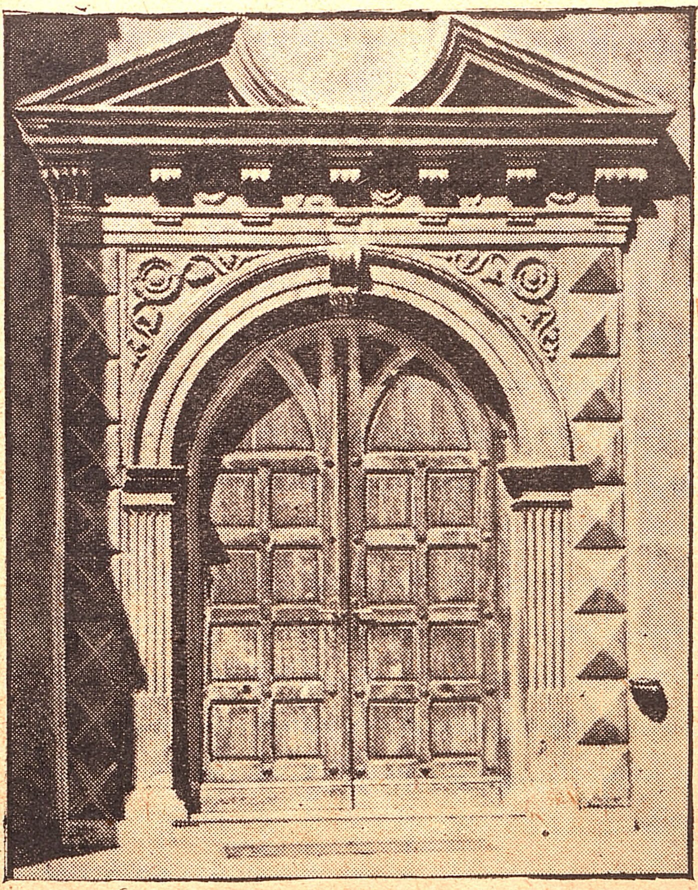


Fot. ks. J. Pu tka.

Starożytna dzwonnica przy Farze.

wzorową gospodarką rolną i leśną, a browar arcyksiążęcy, znany daleko z doskonałego piwa, podtrzymuje z honorem starą tradycję, jaką słynął Żywiec po nadaniu mu przez hr. Komorowskich prawa do wyrobu słodu.

Najgłośniejszą osobistością w historji wewnętrznej Żywca i Żywiecczyzny i najlepszym odtwórcą i przekazicielem jej dziejów potomności — był niewątpliwie, wyżej już wspomiany — Andrzej Komoniecki. Był on ceniony nadzwyczaj przez współczesnych mu obywateli, z woli ich piastował godność burmistrza przez 40 lat, dzierżył urząd wójta, przy pożytecznej pracy doczekawszy się SędziWegb wieku — 70 lat. Cale swe życie, spędził w tem rodzinnem mieście, które ukochał, w którem się kształcił i w którego publicznych sprawach brał czynny udział; przy wrodzonych zdolnościach potrafił odtworzyć wierszem i prozą dokładny obraz codziennej jego egzystencji oraz nadzwyczajnych wypadków tej ziemi.



Fot. inż. W. Fucik.

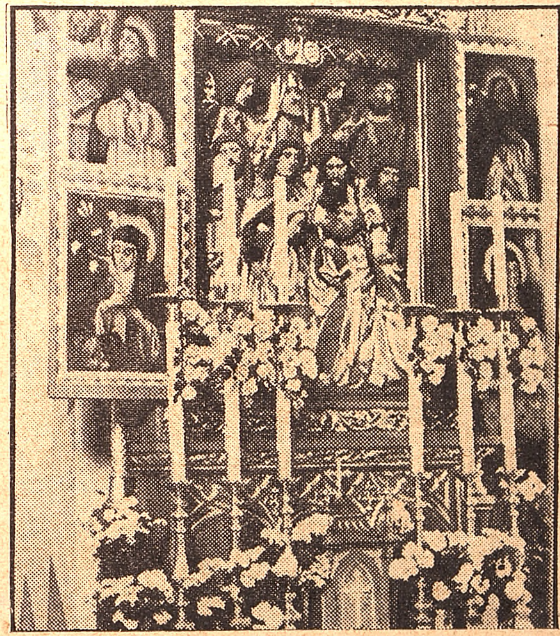
Portal z XVI w. w kościele Farnym.



Fot. inż. W. Fucik.

Pościg Małki Boskiej

z końca XV w. z kościoła w Radzieszawie.



Fot. inż. W. Fucik.

Zaśnięcie Małki Boskiej

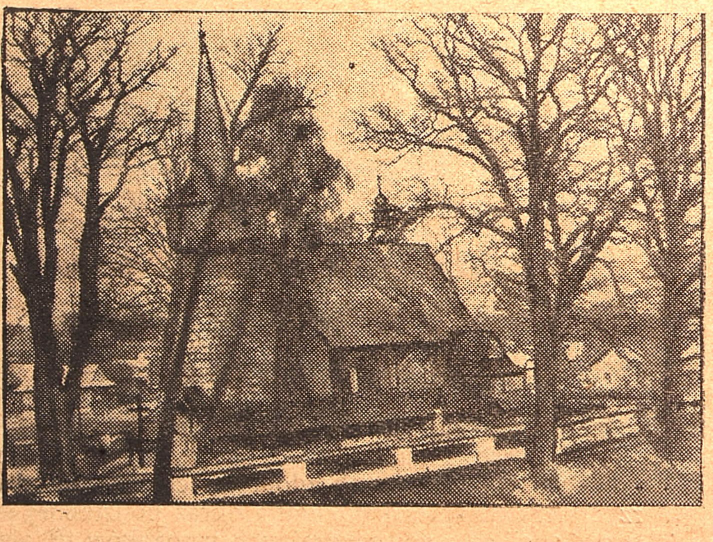
płaskorzeźba z XI w. w Farze w Żywcu.



Fot. inż. W. Fucik

Kościółek drewniany w Łękawicy z XV w.

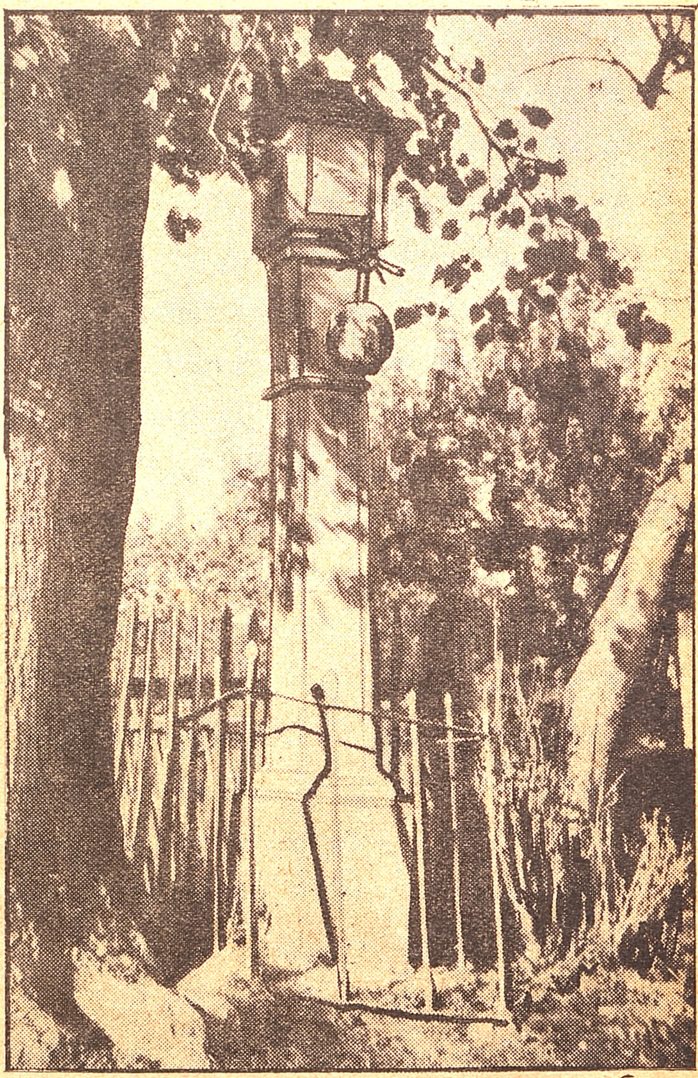
W podeszłym wieku zabrał się Komoniecki do pisania swej „Kroniki", a owocem jego pracy jest ogromna, przeszło tysiąc stron licząca księga, zawierająca moc szczegółów, tyczących się życia społecznego, gospodarczego i religijnego ówczesnego mieszczaństwa. Przy kreśleniu jej oparł się dziejopis na wielu miejscowych źródłach historycznych, które się do naszych czasów nie dochowały, wyzyskał też doskonale akty przywilejów miejskich i cechowych, sądowe, kościelne, brackie i szpitalne. Wiele też wiadomości zaczerpnął z kroniki żywieczczanina Andrzeja Korabiusza i ze spalonych w r. 1853 ksiąg urzędu radzieckiego, a wreszcie ze współczesnej mu tradycji miejscowej. Na takich źródłach oparta posiada kronika Komonickiego, dla historyka Żywiecczyzny i życia naszych miast, wartość wprost nieocenionej monografji, jakich mało które z miast naszych posiada.



Kościół w Gilowicach z XIII,

Druga połowa XVII i pierwsza XVIII wieku — to przecież okres strasznego upadku naszej kultury i oto na takim smutnem tle — postać wójta z niewielkiego miasta podgórskiego uderza swem oczytaniem i patrjotyzmem, zrozumieniem wartości tradycji i doniosłości jej w budowie przyszłości pomyślnej narodu, wydając chlubne świadectwo i środowisku, z którego wyszedł.

„Jak rzeka Sola płynie wespół z Koszarawą —
Tak ^ywiec niechaj płynie nieśmiertelną sławą
I rzeki Komorowskich niech nie giną wiecznie



Fot. inż. W. Kawecki,

Jedna z licznych kapliczek przydrożnych
wzniesiona w r. 1864 w.Jeleśni.

Lecz niech płyną w familje, słynąc w nich [statecznie
Nadto, niech w stan kapłański syny Żywiec rodzi
I mądrych z niego w sławę ludzi dość wychodzi
Niech, jak Góry Żywieckie porastają w lasy,
Tak Żywiec z synami rośnie po wiecznemi czasy".

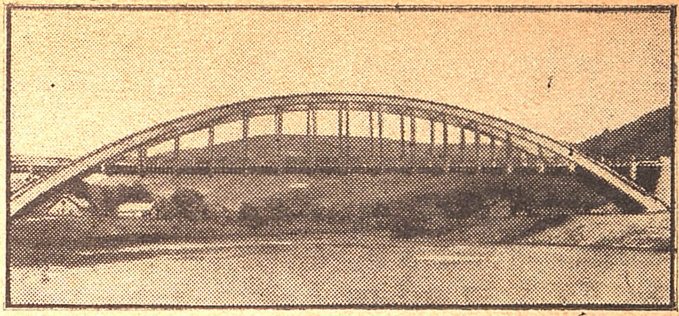
Oto drugi ustęp z dziejopisu żywieckiego, znajdującego się w archiwum magistratu miejscowego.

W Kronikę tę włączone są też trzy księgi cechowe cechu piekarskiego, który założył w Żywcu w r. 1598 syn kasztelana Sądeckiego, starosta Oświęcimski, Mikołaj Komorowski, a wstęp do pierw-

Szej z nich napisał sam imć pan wójt Komoniecki. Jest on jakby jednym hymnem pochwalnym na cześć zawodu piekarskiego, który uważany był za najzaszczytniejszy, nawet za rodzaj posłannictwa Boskiego.

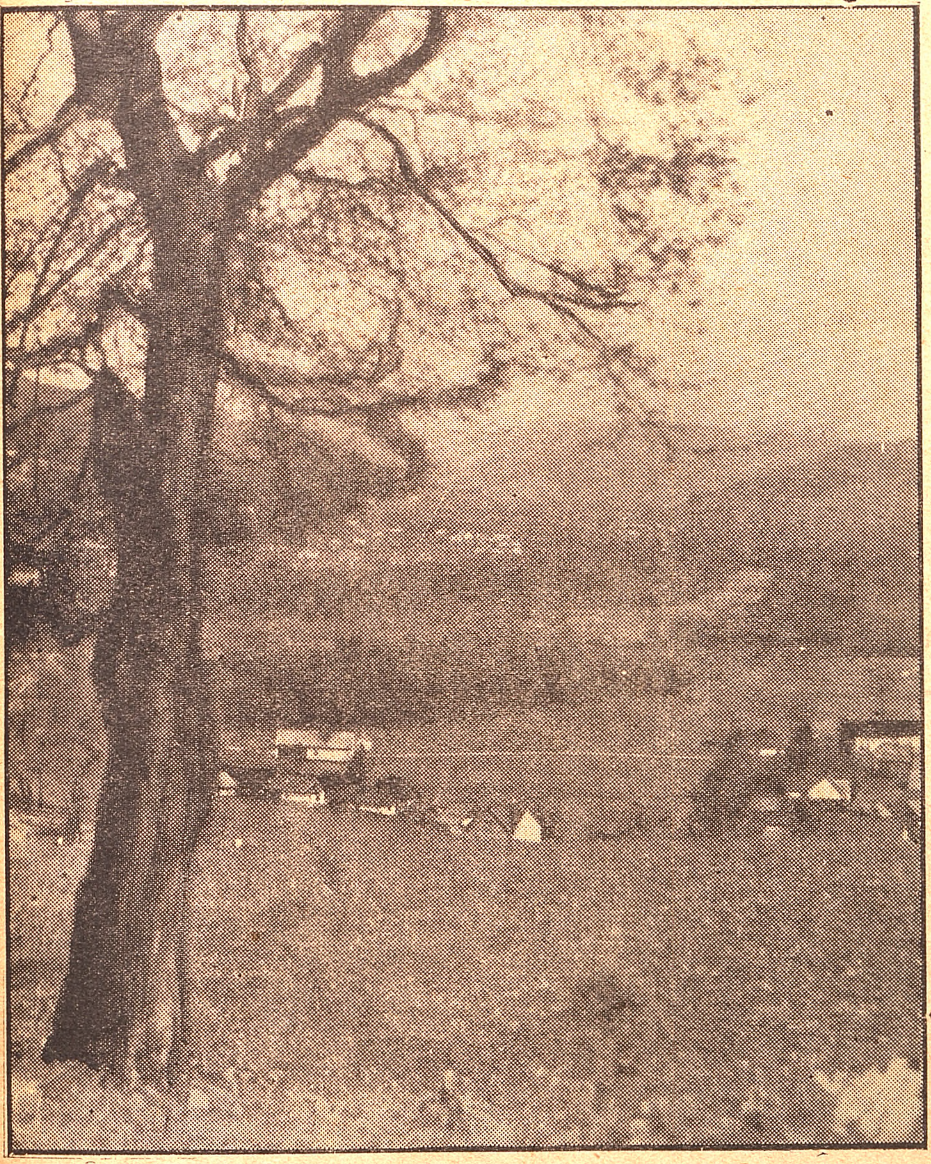
* * *

Piękne są nasze Beskidy Zachodnie i nieprzepartym urokiem pociągają ku sobie rzesze turystów i letników, spragnionych przestrzeni, światła, zieleni i wytchnienia w jędrnem czystem powietrzu. Toteż leżące na tle ich, na południowo-wschodnich krańcach Państwa



Fot. W. Dubowski.

Most na Koszarawie pod Czernichowem.



Fot. V„ Dubowski.

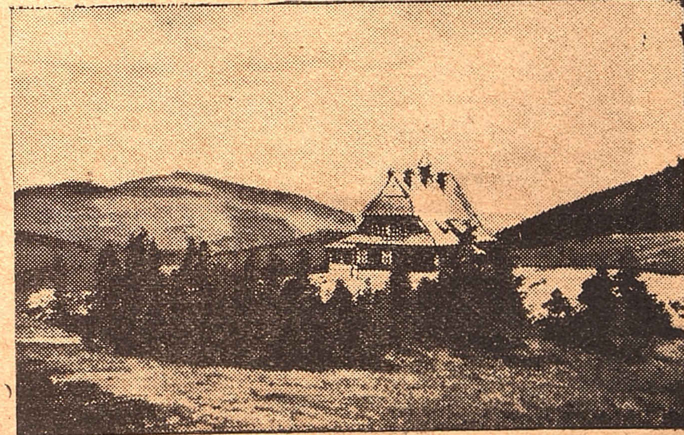
Widok na dolinę rzeki Koszarawy.

Polskiego miasto Żywiec jest jednem z milszych i najładniej położonych mniejszych miast w Polsce, ale jego najcharakterystyczniejszą jednak cechą, poza krajobrazem, są stare tradycje tutejszego mieszczaństwa, sięgające odwiecznych czasów. W odróżnieniu od innych miast naszych, w których mieszczaństwo polskie zniknęło pod wpływem inwazji żydowskiej — Żywiec pozostał miastem rdzennie i wybitnie polskiem, usymbolizowaniem czego jest jedyny w całej Polsce, do dzisiaj zachowany, starodawny strój mieszczański.

Daty powstania miasta ustalić niesposób, choć rachunki kolektorów świętopietrza wzmiankują o nim już na początku XIV w. i na tej podstawie można określić w przybliżeniu czas jego założenia na drugą połowę XIII w.

Ze Starego Żywca pozostał się jeszcze starożytny drewniany kościółek z r. 1509 w stylu podhalańskim, bardzo ciekawy dla właściwych sobie cech dawnego, drewnianego, budownictwa kościelnego tych stron. W XV w. przenieśli się Żywczanie do nowopowstającego miasta wokół zamku. Rozpostarło się ono w malowniczej dolinie u spławu rzek: Soły i Koszarawy, a wysmukłe wieżyce jego parafjalnego kościoła, wraz z potężną obsadzistą dzwonnicą — na tle słonecznych stoków — już zdała napawają rozkoszą oczy jadących szosą lub koleją żelazną. Najlepiej jednak prezentuje się widok z położonej z tyłu góry Grójec, na której niegdyś stało groźne dla okolicy grodzisko Skrzyńskich.

Z pomiędzy wielu pięknych zabytków, jakiemi może się Żywiec pochwalić, niewątpliwie najpiękniejszemi są bogate, ' prdzwspaniałe stroje mieszczanek żywieckich, przechowywane z pietyzmem z pokolenia na pokolenie. Ubiór męski, w kiórym niegdyś witano królów polskich, niestety wyszedł prawie ze zwyczaju, zato prześliczne szaty godowe niewiast i dziewcząt, dziedzicznie z matki na córkę prze-



Fot, inż. W. Fucik.

Schronisko łurystyezne w Pilśnie

kazywane, zachowały się w całej swej krasie bez zmian. Przywdziewają go żywczanki we wszystkie większe uroczystości kościelne i narodowe, a przedewszystkiem według pięknej tradycji, w czasie uroczystej procesji Bożego Ciała. •

Z pośród zabytkowych budowli, z których niestety zaledwie część się dochowała, po sędziwym kościółku w Starym Żywcu trzeba wymienić stary kościółek św. Krzyża na przedmieściu Rudża. Jest on jednym z najstarszych, murowanych w tych stronach. Wzniesiony w XVI w. w stylu małych, gotyckich, prowincjonalnych kościółków, został w XVIII w. rozszerzony przez dobudowanie doń półkulistej absydy. Ma on burzliwą przeszłość, gdyż kilkakrotnie przechodził w ręce sekty husytów, a na otaczającym go cmentarzu przy kamiennej figurze Męki Pańskiej wykonywano wyroki śmierci.

Najokazalszą jednak świątynią tego terenu jest tara żywiecka, fundacja rodu Komorowskich, wzniesiona w głównym zrębie w latach 1515 — 1542, a rozbudowana i przyozdobiona strzelistą wieżycą w latach 1582/85.

W pobliżu kościoła wznosi się, pochodząca 7 XVIII w., kamienna dzwonnica, znacznych bardzo rozmiarów, gdzie mieściły się dzwony, odlewane przez medjolańczyka Fr. Ferrari'ego

Z pomiędzy pamiątek wnętrza fary największą wartość przedstawia płaskorzeźba z drzewa z XVI w., umieszczona w bocznym ołtarzu na lewo, a przedstawiająca zaśnięcie Najświętszej Marji Panny, nabyty koło roku 1689-go z dawnego kościoła św. Anny w Krakowie. Fragment dawnego ołtarza, który spłonął w czasie pożaru w r. 1711, przedstawiający „Oczyszczenie N. P.", umieszczono w niszy obok głównego ołtarza. Wiele wspaniałych grobowców i epitafjów możnych swych protektorów, jakie posiadała fara żywiecka, według świadectwa kanonika Komonieckiego, padło ofiarą pożaru. Na uwagę zasługują też piękne organy, ambona i stalle w prezbiterjum.

Wśród zabytków architektury świeckiej wysuwa się na pierwszy plan stary zamek, na którego powstanie złożyło się kilka okresów budowlanych. Początkowo był on niewielki i posiadał tylko bramę wjazdową, kordgardę i dwie izby mieszkalne, całość zaś otoczona była murem i fosą. Jest to wzniesiona przez Mikołaja Komorowskiego najstarsza południowowschodnia część zamku, wraz z przylegającą do niej czworoboczną wieżą.

W r. 1569 Jan Spytko dobudował północne i zachodnie skrzydła, ozdabiając całość krużgankami arkadowemi i attykami, na wrór Wawelu. Przy wejściu zachowały się jeszcze ławy kamienne dla wartowników.

Tablicę pamiątkową z pobytu tutaj króla Jana Kazimierza wmurował arcyksiąże Karol Stefan.

Nowy zamek zbudowany przez tegoż z wspaniałym parkiem, ozdobionym kobiercami kwiatowemi i pięknem rozarjum, jest ozdobą miasta.

Do starych budowli w pobliżu Żywca należą: kościółek „Przemienienia Pańskiego", ufundowany przez Komonieckiego, wokoł którego założono nowy cmentarz oraz kościół św. Marka, poza którym prowadzi piękna droga do kapliczki św. Wita, nad źródłem, które ma własności uzdrawiające, postawionej według legendy na miejscu, gdzie stał przed wiekami posąg bożka Światowida.

Obecnie na przedmieściach Żywca znajduje się cały szereg zakładów przemysłowych, wysyłających swe, znane z doskonałości wyroby na cały świat.



Pot. W. Dubowski.

Żniwa w żywieckiem.

REDAKTOR: Jerzy Grabowski

WYDAWCA: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Warszawa — Mazowiecka 1.

Drukarnia Braci Albertynów — Warszawa, Grochowska 121. Tel. 10-26-21.